Jak dobrze zacząć Wielki Post?

I znowu pracowita loretanka
zadała mi trudną krzyżówkę:
Jak dobrze zacząć Wielki Post?

Lubię czas Wielkiego Postu
dlatego, że jest fioletowy,
wyciszony, pełen zadumy,
refleksji, pytań…

Ale to trudny czas. Dlaczego?
Czy dlatego, że nie wolno jeść mięsa?
Nie, to bardzo łatwe.
Wolę pstrąga niż schabowego.

Pościć to znaczy spróbować,
czy umiem sobie odmówić czegoś,
co bardzo lubię. Nie umiem!
Trzeba więc ćwiczyć.
W języku Kościoła to ćwiczenie
nazywa się ascezą.
Już wiem, że myślisz o tych
ascetach, którzy wyniszczają swoje ciało
aż do anoreksji. Uchowaj Boże!
Prawdziwą ascezę umieją uprawiać
ludzie mądrzy,
tacy, co potrafią myśleć.

Żeby myśleć, trzeba się wyciszyć.
Zawodowi asceci odchodzą na pustynię.
Nie po to, by uciekać od ludzi,
ale po to, żeby usłyszeć ciszę.
Jak to – usłyszeć ciszę?
Bo gdy człowiek milczy,

to apetyt rośnie – wilczy – na myślenie.
Trzeba być odważnym,
aby wyjść na pustynię.
Tam jest cisza, słońce, piasek i ja.

I znów.
Nie będę Ci mówił o zawodowych pustelnikach –
uczonych i świętych.
Znam współczesnych pustelników
i ascetów, też wielkich i świętych.
Popatrz na ludzi w uniwersyteckich czytelniach,
w laboratoriach, w pracowniach naukowych.
Tam jest cisza pustyni,
gdzie aż słychać myślenie.

Zobacz sportowców, którzy uprawiają
ascezę z takim zaparciem
i wyrzeczeniem się wszystkiego.
Zobacz muzyków, którzy od najmłodszych lat
ćwiczą jak asceci, tracąc dzieciństwo,
młodość, aby kiedyś zadziwić świat
swoim sukcesem.

O, jak bardzo trzeba ćwiczyć,
aby zwyciężyć samego siebie,
aby stać się człowiekiem charakteru.
Powiesz mi, to nie dla mnie,
to tylko dla orłów.
Masz rację, ale nie sądzę,
abyś chciał(a) być… ptactwem domowym.
No, nie chcę. Ale jak to zrobić?
Trzeba zacząć ćwiczyć!

Jestem zwykłym parafianinem.
Podziwiam, jak mądrą matką
i nauczycielką jest Kościół.
Od dzieciństwa uczy mnie ćwiczyć,
abym był coraz mądrzejszy i lepszy.
W ciszy Wielkiego Postu
trzeba się więcej modlić.

I znów wracam do pustyni.
Zrób sobie takie dziesięć minut
w ciągu dnia na Twoją modlitwę.
Pacierz to za mało.
Przeczytaj, posłuchaj,
co do Ciebie mówi Bóg.
Wtedy zrodzi się Twoja najpiękniejsza modlitwa.
Tylko wielcy, a prości jak dziecko,
potrafią się modlić.
Ludzie dzicy się nie modlą,
dlatego mówią i robią tyle głupstw.

Przejdź sobie kiedyś, ale sam,
Drogę krzyżową.
Przy którejś stacji spotkasz siebie.
Może się przerazisz,
że jesteś Judaszem, Piłatem, Łotrem,
a może się ucieszysz,
że jesteś Szymonem, Weroniką,
setnikiem, który wyzna:
On naprawdę był Synem Bożym!
Lubię Drogi krzyżowe.
Zawsze się dobrze kończą,
bo spod krzyża widać zmartwychwstanie,
widać lepszy, nowy świat.
Tylko nie zapomnij,
weź Matkę Bożą – jak Jan,
pod swoją opiekę.

Idź kiedyś na Gorzkie żale.
Eee, to takie dewocyjne nabożeństwo.
Nie mów tak.
To nabożeństwo dla mądrych.
Żebyś słyszał, jak pięknie śpiewali
Gorzkie żale w Łowiczu.
Przyciemnione światła,
kościół pełen ludzi…
A gdy pan Henio intonował
wezwania litanijne:
Jezu, srogim krzyża ciężarem
na kalwaryjskiej drodze zmordowany,
to wszyscy coraz głośniej wołali:
Jezu mój kochany!
A gdy Anka śpiewała:
Obym ja, Matka strapiona,
mogła na swoje ramiona
złożyć krzyż Twój, Synu mój!,
to wielu podczas
Któryś za nas cierpiał rany…
w skrytości ocierało łzy.
Nie wstydź się płakać.
Tylko dobrzy ludzie płaczą.
Złoczyńcy udają twardzieli.

Przeżyj dobrze rekolekcje.
To są lekcje, na których człowiek
uczy się być lepszym.
Musisz się nawrócić.
Zobacz, czy idziesz za Chrystusem
czy inną drogą?
Ta inna prowadzi donikąd.
Nie mów, że rekolekcjonista źle mówi.
Dobrze mówi, tylko Ty źle słuchasz.
Zrób porządnie rachunek sumienia.

Oczy prawdziwie, jaki jesteś.
Na ten widok się rozpłaczesz,
i to właśnie jest żal za grzechy.
Przeżyjesz to co Magdalena.
Nikt cię nie potępił?
Nie, Panie, ale co Ty ze mną zrobisz?
Dziecko, i Ja ciebie nie potępiam.
Idź, a od tej chwili już nie grzesz! (por. J 8, 10-11).

Widzisz, jaką kulturę tolerancji
ma wobec nas mój Pan i Bóg?
Jakże głupio wyglądają ci,
którzy w pochodach krzyczą
o tolerancji i wolności.
Dziecko! Kiedyś Ty był u spowiedzi?

Może dosyć, bo miałem temat krzyżówki:
Jak dobrze zacząć Wielki Post?
To dopiero początek.
Trzeba dobrze zacząć, aby dobrze skończyć.
Nie pytaj mnie, czy w Wielkim Poście
można tańczyć. Można!
Tylko trzeba być zakręconym,
żeby tańczyć wtedy, gdy ktoś w domu umiera.

Nie martw się.
Drogi krzyżowe są krótkie.
Gorzkie żale szybko przeminą,
potem będzie Zmartwychwstanie,
wiosna i radosne Alleluja!

ks. Tymoteusz
Różaniec 2/2010